Nr 226 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 2 Października 1926.

Rok XLV.

VA REFORMA

Najcięższy szkopuł

Kraków, 30 września.

Jakiekolwiek rozstrzygnięcia dzień dzisiejszy przyniesie, jest jasnem, że państwo wchodzi w okres kampanji wyborczej. Czy odbędzie się ta kampanja w danym razie za trzy miesiące, czy później, w każdym wypadku staje się ona coraz aktualniejszą, wysuwa się na czoło zagadnień życia publicznego.

I trzeba już dzisiaj powiedzieć, że do tej kampanji nikt nie jest przygotowany. Ani rząd, ani stronnictwa, ani przedewszystkiem samo państwo. Jakkolwiek dużo o tem gadano i pisano, jednak gdy nadarzyła się sposobność, zaniedbano ją i ordynacji wyborczej w żadnym jej błędzie nie naprawiono.

Rząd majowy miał całkowitą możliwość wzięcia tej sprawy na swój warsztat i rachunek. Żądając od Sejmu pełnomocnictw, mógł je bez wszelkiego trudu rozszerzyć także i na sprawę ordynacji wyborczej. Stronnictwa, które uznając możliwość ordynacji wyborczej, rozumiały zarazem, że naprawienie jej drogą uchwał sejmowych jest rzeczą niezmiernie trudną, jeżeli wogóle możliwą, byłyby z pewnością nie czyniły trudności, aby sprawę przerzucić na barki rządu.

Istotny sens pełnomocnictw leżał też w tem właśnie, aby do kompetencyj rządu przesunąć te wszystkie zagadnienia, których Sejm czy to z powodu swego składu partyjnego czy ze względu na swoją psychologję polityczną nie jest zdolny załatwić. Na czele zaś takich spraw stała właśnie zmiana ordynacji wyborczej. Ale rząd najłatwiej zgodził się na wyjęcie tej właśnie sprawy z zakresu jego pełnomocnictw. Wskutek tego wielka przeszkoda na drodze ku rzeczywistej i trwałej sanacji — zła ordynacja wyborcza pozostała nadal nietknięta. Niema zaś wątpliwości co do tego, że Sejm gdyby nawet nadal pozostał i doczekał końca swego okresu legislatywnego, i tak nie zdołałby przeszkody tej usunąć i lepszej ordycji uchwalić.

Tak więc wszystko wskazuje na to, że w jakimkolwiek terminie odbędą się nowe wybory, zostaną one przeprowadzone na zasadzie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Stanowi to trudność, której nikt lekceważyć nie powinien. Dla skuteczności także i tej kampanji wyborczej dobrą wróżbą w żadnym razie nie jest.

Zmniejszenie niebezpieczeństwa, aby z wyborów nie wyszedł Sejm taki sam, jak obecny lub może jeszcze gorszy, dałoby się w danych warunkach osiągnąć tylko przez... zmądrzenie przywódców i zarządów stronnictw, stających w szrankach wyborczych. Gdyby ci przywódcy przy dobieraniu kandydatów na listy swych stronnictw zechcieli zaniechać głównej swej troski, aby nie puścić na nie niebezpiecznych dla siebie konkurentów, gdyby zarządy stronnictw umiały wznieść się na wyżyny myślenia o sprawach publicznych ze stanowisk interesu ogólnego a nie tylko swoich własnych frakcyj i koteryj, to ostatecznie także i przy obecnej ordynacji wyborczej dałaby się osiągnąć znaczna poprawa i naprawa naszej reprezentacji ustawodawczej.

Bo o cóż właściwie innego idzie, jeżeli nie o to, aby do przyszłego Sejmu weszło jak najwięcej umysłów światłych, charakterów silnych, polityków doświadczonych. Dokonanie takiego wyboru przez zarządy stronnictw i ich przywódców mogłoby okazać się nawet łatwiejszem i skuteczniejszem, niż pozostawienie go bezpośrednio samym masom, pod warunkiem jednak, że te zarządy i ci przywódcy poczuliby się do pełnej odpowiedzialności za jakość umysłów i charakterów kandydatów, których umieszczą na swych listach.

Prosty rozum mówiłby, że po tylu i tak smutnych doświadczeniach, jakie wszystkie partje i wszyscy ich przywódcy poczynili w kończącym się Sejmie, nie powinnoby im sprawiać szczególnej trudności zrozumienie tej prostej prawdy, że w interesie nie tylko publicznym, lecz także ich własnym partyjnym leży, aby przedstawicielstwa ich składały się nie z pionków, nie z nicości umysłowych i moralnych, ale z ludzi pełnowartościowych.

Sęk w tem, że nicościami zawsze łatwiej jest kierować, niż ludźmi stuprocentowymi. Niezmiernie też rzadko zdarzają się przywódcy polityczni, którzy z takiego ułatwienia dobrowolnie rezygnują. A jednak tylko taka rezygnacja przywódców partyjnych, tylko dobrowolne przyjęcie przez nich ryzyka, że dbając o wysoki poziom personalny swych list, naraża się na niebezpieczeństwo silnej konkurencji, może do pewnego stopnia zrównoważyć zło, jakiem grozi przeprowadzenie wyborów na podstawie obecnej ordynacji wyborczej.

(S t).

SOWIETY SPALIŁY MOSTY DO POLSKI.

O traktacie sowiecko-litewskim donosi »Kölnische Zeitung« z Genewy, że zdaniem niemieckich kół przy Lidze Narodów **traktat ten oznacza zerwanie przez Rosję wszystkich mostów wiodących do Polski.** Zdaniem tych kół, Litwa zobowiązuje się wobec Rosji, że bez porozumienia z nią nie wejdzie w żadne kombinacje dyplomatyczne, tem samem oświadczyła się **przeciw Lidze Narodów.**

Konferencja z posłem sowieckim w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa, 30 września. W dniu dzisiejszym wiceminister spraw zagranicznych **Knoll przyjmie posła sowieckiego Wojkowa** w związku z doniesieniem o zawarciu traktatu o nieagresji między Litwą kowieńską a sowietami.

Senat gdański rozbity

Przesilenie na tle ustaw sanacyjnych

Gdańsk, 30 września (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego **obalony został senat wolnego miasta Gdańska.** Na posiedzeniu tem Sejm rozpatrywał ponownie program sanacji finansowej Gdańska. Ponieważ jednak rada finansowa wolnego miasta **odmówiła przyjęcia programu sanacyjnego,** złożonego ze siedmiu ustaw, uchwalonych w dniu 3 bm., musiały one być ponownie uchwalone przez sejm, aby mogły być wprowadzone w życie. Po kilkugodzinnej dyskusji przystąpiono do głosowania nad pierwszą z ustaw sanacyjnych, mianowicie o pożyczce, **którą odrzucono 56 głosami przeciwko 56.** Następne ustawy przyjęto, szereg zaś dalszych odrzucono. Wobec tego, że ustawy **tworzą jedną całość,** przeto odrzucenie niektórych spowodowało **odrzucenie całego programu sanacyjnego.** W przerwie pomiędzy głosowaniem zabrał głos senator **Kamnitzer, który w imieniu parlamentarnych senatorów złożył wśród ogólnego naprężenia deklarację, oświadczającą, że senatorowie parlamentarni ustępują ze swoich stanowisk,** pełnić jednak będą swe funkcje do czasu wyboru nowego senatu. Obalony dziś senat doszedł do władzy przed 1½ rokiem.

Traktat litewsko-sowiecki

Moskwa, 30 września. (PAT). Dzienniki sowieckie z dnia 29 września ogłaszają następujący **komunikat wydziału prasowego Narkomindiełu:**

We wtorek dnia 28 września **podpisany został w Moskwie traktat o wzajemnej nieagresji i neutralności** między Związkiem Republik Sowiecką a Litwą. Traktat podpisali: ze strony Związku komisarz spraw zagranicznych **Cziczerin** i poseł sowiecki w Kownie **Aleksandrowski,** ze strony litewskiej premjer i minister spr. zagranicznych **Slezewicius** i poseł litewski w Moskwie **Bautruszaitis.**

Traktat składa się z 7 artykułów. Dwa pierwsze artykuły mówią **o utrzymaniu w mocy traktatu moskiewskiego, zawartego między obu stronami dnia 21 lipca 1920 r.** i o poszanowaniu wzajemnej suwerenności. Artykuł III **mówi o wzajemnem zobowiązaniu powstrzymania się od wszelkich działań agresywnych jednej strony przeciwko drugiej** i nieudzielania oparcia stronie trzeciej w wypadku napaści na jednego z kontrahentów. Artykuł IV nakłada na obie strony analogiczne zobowiązania w sprawach politycznych, gospodarczych lub finansowych. Art. V mówi o sposobie załatwiania konfliktów, niezlikwidowanych drogą dyplomatyczną, w drodze narad komisyj koncyljacyjnych. Art. VI mówi o terminie ratyfikowania traktatu, artykuł VII o czasokresie traktatu zawartego na 5 lat.

Podpisaniu traktatu towarzyszyła **wymiana not, w których 1) Związek potwierdza swój poprzedni stosunek do kwestji wileńskiej,** 2) Litwa oświadcza, że jej zobowiązania **w stosunku do Ligi Narodów,** której jest członkiem, nie są naruszone niniejszym traktatem.

TAJNA KLAUZULA O WOJSKOWEM WSPÓŁDZIAŁANIU PRZECIW POLSCE.

Z Rygi donoszą:

W kołach urzędowych łotewskich twierdzą, że traktat litewsko-rosyjski wedle otrzymanych z Kowna informacyj zawiera m. in. następujące szczegóły:

Rosja sowiecka i Litwa zobowiązzują się do pełnej i przyjaznej neutralności w razie ataku na jedną ze stron przez państwo trzecie lub grupę państw. Obydwie strony zobowiązują się trzymać zdala od wszelkich koalicyj, zmierzających do gospodarczego lub finansowego bojkotu jednego z kontrahentów. Obie strony zobowiązują się załatwiać spory wzajemne na drodze sądownictwa rozjemczego.

Pozatem traktat przewiduje szereg momentów przyjaznej współpracy na terenie międzynarodowym.

Do tej konwencji głównej dodany jest **specjalny aneks,** w którym Litwa otrzymuje od Rosji sowieckiej zapewnienie, że **rząd sowiecki nie uznaje zajęcia Wileńszczyzny przez Polskę i uważa Wileńszczyznę za część terytorjum państwa litewskiego,** w myśl przyjętych w głównej umowie zobowiązań. Pojęcie Litwy określone jest w aneksie granicami, ustalonemi traktatem litewsko-rosyjskim z roku 1920.

Oprócz oficjalnej treści głównej i aneksu, **istnieją klauzule tajne, przewidujące kooperację wojskową w razie wojny jednej lub obu stron z Polską,** oraz przyjazną neutralność Rosji w razie ataku Niemiec na Klajpedę.

Pozatem Litwa **zobowiązuje się nie podejmować żadnego kroku dyplomatycznego lub zbrojnego bez uprzedniego porozumienia się z Rosją sowiecką.**

W ramach Ligi Narodów Litwa ma pozostawać w roli obserwatora.

Zaznaczyć należy, że gdy litewski minister Slezewicius przyjechał do Moskwy przez Rygę, towarzyszący mu dyrektor departamentu **Purickis** udzielił wywiadu ryskiemu pismu »Siegodnia« i na pytanie, czy w traktacie jest mowa o Wilnie, odpowiedział:

»**Sprawa wileńska jest czołową sprawą** zagranicznej polityki Litwy. Mamy nadzieję, że **zawarcie traktatu gwarancyjnego z Rosją pomoże nam do rozstrzygnięcia tej kwestji«.**

Powstanie w Persji przeciw cudzoziemcom

Zbrojna interwencja Anglji

Paryż, 30 września (PAT). Agencja Fournier donosi, że w południowej Persji wybuchły rozruchy, których rząd nie mógł opanować, ponieważ siły wojskowe zajęte są w innych częściach kraju. Ruch ma charakter nacjonalistyczny i skierowany jest **przeciwko cudzoziemcom, osiadłym w południowej Persji.** Rząd angielski zdecydowany jest **na energiczną interwencję od strony granicy indyjskiej i zamierza wysłać swoje wojska celem stłumienia powstania.**

Posiedzenie Rady gabinetowej

Warszawa, 30 września (PAT). W dniu 29 bm. o godz. 17 odbyło się posiedzenie **Rady ministrów.** Na porządku dziennym znajdowały się bieżące sprawy państwowe. O godz. 19 zebrała się **Rada gabinetowa,** której narady trwały do godz. 21.

Warszawa, 30 września (AW). Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie t. zw. Rady gabinetowej, na którem omówiono treść przygotowanej przez prem. deklaracji, która ma być przedłożoną Sejmowi, oraz najważniejszych wydarzeń z działu polityki zagranicznej.

Powrót marszałka Piłsudskiego do Warszawy

Warszawa, 30 września. (PAT.) Wczoraj o godzinie 18.30 przybył z Druskiennik do Warszawy minister spraw wojskowych, **marsz. Piłsudski.** Na wyraźne życzenie marszałka, powitanie jego odbyło się **bez zwykłej asysty wojskowej.** Na dworcu kolejowym w Warszawie marszałka powitali: plk. szt. gen. Gąsiorowski, podpłk. szt. gen. Ulrich i major Prystor, w imieniu zaś gabinetu szef gab. podpłk. szt. gen. Beck. Bezpośrednio z dworca marszałek udał się samochodem do Belwederu.

Wstrzymanie wypłaty djet poselskich i senatorskich

Z Warszawy donoszą:

Wobec ataków niektórych organów prasy, pomawiających posłów i senatorów o to, że przedłużają konflikt pomiędzy Sejmem a rządem, **ażeby pobierać diety,** marszałek Sejmu i Senatu zarządzili niewypłacenie diet posłom za październik tak, że wypłata diet nastąpi tylko do dnia ewentualnego rozwiązania Sejmu.

Zjazd wojewodów w związku z wyborami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 września. Jeden z dzienników donosi, iż w pierwszych dniach października **odbędzie się w Warszawie zjazd wojewodów, na którym mają być omawiane sprawy związane z przyszłemi wyborami do Sejmu.**

Zwołanie sejmu czeskiego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Praga, 30 września. Prezydjum Izby uchwaliło zwołanie izby na sesję jesienną na dzień 14 października. Na posiedzeniu tem będzie sejmowi przedłożony budżet.

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego).

(Ciąg dalszy) 5

Mrs Bellairs skinęła potakująco głową, a potem zaczęła mówić.

— Mniej więcej przed półtora rokiem przybył do Manor House Hotel mały chłopiec z opiekunem. Dziecko to miało lat trzynaście, było jednak ogromnie wątłe, delikatne i źle jak na ten wiek rozwinięte. Cierpiało na jakąś chorobę oraz na rozstrój nerwowy. Mały Ludwik Bewes...

— Czcigodny Ludwik Bewes — przerwała miss Manley.

— Zaraz do tego przyjdę, Zuzanno. Istotnie ten mały chłopiec był czcigodnym Ludwikiem Bewes, bo ojciec jego, Lord Brooke umarł, a syn odziedziczył po nim tytuł. Stary lord zmarł we Włoszech, pozostawiając po sobie dwie sieroty. Nasz Luda — tak nazywaliśmy tu to dziecko — miał siostrzyczkę nieco starszą od siebie. Dobra tego chłopca składające się z wielu folwarków i starego zamku Brooke Norton, leżą gdzieś na zachód od Bridportu — To dziecko przybyło tu ze względu na zdrowie, a towarzyszył mu dawny służący tej rodziny, nazwiskiem Artur Bitton. Mógł on mieć jakie pięćdziesiąt lat, wyglądał pospolicie, ale do dziecka odnosił się z wielkim szacunkiem i pieczołowitością. Zaczynał zlekka siwieć, miał szare oczy, energiczny wyraz w rysunku ust, a mimo uprzejmości i układności ruchów, jego gładko wygolona twarz zdradzała dużo charakteru.

— Złego charaktera — uzupełniła Zuzanna.

— Nie, tegobym nie powiedziała — zauważyła mrs. Bellairs. — To, co później wyszło na jaw, wykazało niezbicie, że to był wcielony szatan, ale sposób jego mówienia i zachowania się nie nasuwał żadnych podejrzeń. Naprzykład, mr. Brent, nasz gospodarz utrzymywał, że obie z Zuzanną mylnie sądzimy tego człowieka — podkreślam ten ostatni szczegół, by wszystko szczerze, panu przedstawić.

— Czy dziecko się go obawiało?

— Tak jest. Ludo był zawsze bardzo grzeczny dla niego, powiedziałabym uniżony, on zaś odnosił się do chłopca z wielką uprzejmością,— to jest z uprzejmością i czułością nawet — o ile ktoś trzeci był w pokoju. Wystarczało jednak spojrzeć na dziecko, by wiedzieć, co ono myśli i czuje. Szczegół ten odrazu rzucił mi się w oczy, a Zuzanna zauważyła go także. Chłopcu wolno było przychodzić do mnie w dżdżyste popołudnia; lubię bardzo dzieci i chętnie się z nim bawiłam. Miałam więc sposobność poznania go i obserwowania. Było to bardzo wątłe, bardzo nerwowe dziecko. Drżał i bladł przy najlżejszym niespodziewanym hałasie — uderzenie wiatru o szyby, lub krzyku, dochodzącym z ulicy. Bądź co bądź był jednak dzieckiem, to też czasem zapomniał o tem, co go dręczyło, ożywiał się, opowiadał o swej siostrzyczce, zmarłym ojcu i wuju.

— O wuju?

— Tak, o obecnym lordzie Brooke

— Ach! szepnął mr. Ringrose do siebie. — Nikczemnik!

— Nic podobnego! Nadzwyczaj sympatyczny człowiek, jeden z milszych, jakich w życiu spotkałam. Przejdę zaraz do niego. Jeszcze powiem panu to tylko, że Zuzanna więcej miała sposobności do widywania mr. Bittona niż ja — i korzystała też z tego bez okazywania natrętnej ciekawości. Dowiedziała się też wkrótce, że dziecko było ofiarą jakiegoś ciężkiego umysłowego cierpienia, które musiało je doprowadzić do całkowitego obłędu, lub zakończyć się śmiercią. Co tydzień przyjeżdżał lekarz i badał chłopca. Czasem po takiej wizycie mr. Bitton oświadczał, że doktór znalazł poprawę w stanie zdrowia pacjenta, czasem znów, że stwierdził pogorszenie. Któregoś dnia kazałam Zuzannie zatoczyć mój wózek na dziedziniec i sama widziałam się z doktorem, odważyłam się nawet zaczepić go, gdy wsiadał do samochodu. Lekarz ten nazywa się Morris Dawidson, jest Szkotem i praktykuje w Bridport. Udzielił mi chętnie informacyj i powiedział, że stan zdrowia chłopca nie rokuje żadnych nadziei. Dziecko cierpi na jakieś halucynacje, nie może sypiać po nocach, opowiada o zwidzeniach i strachach, których nie umie bliżej określić. Doktór w końcu orzekł, że warunki w Manor House Hotel nie sprzyjają polepszeniu, wbrew nadziejom żywionym przez wuja chłopca.

Tak mijał czas, a potem nagle dokonałyśmy naszego strasznego odkrycia, które zresztą zawdzięczamy przypadkowi, — nic poprzednio bowiem nie podejrzewałyśmy.

Pewnej nocy czułam się tak niedobrze, że musiałam obudzić Zuzannę, która sypia w sąsiednim pokoju. Mogła to być druga lub trzecia nad ranem. Chciałam się napić trochę brandy, bo miałam dreszcze i czułam odrętwiałość w całem ciele. Zuzanna poszła po nią do mej prywatnej jadalni i wtedy posłyszała jakiś stłumiony, rozpaczliwy krzyk, dochodzący z drugiego skrzydła budynku. Był to, jej zdaniem, krzyk śmiertelnej trwogi. Wróciła zaraz do mnie i opowiedziała mi wszystko: »To Ludo krzyczy«, — rzekła. Wiedziałam, że jest bardzo odważna, więc prosiłam, by sprawdziła, czy się nie myli

Posłuchała mnie natychmiast i poszła korytarzem, biegnącym wzdłuż całego domu. Pokój dziecka znajdował się w drugiem skrzydle, na samym końcu korytarza — pan go teraz zajmuje. Artur Bitton sypiał obok. Jak panu wiadomo, oba te pokoje leżą na uboczu, dość daleko od części, zamieszkałej przez ludzi i dziecko mogłoby tam wykrzyczeć duszę, nimby je kto posłyszał. Przypadek zdarzył, że w głuchem milczeniu nocy płacz malca dobiegł do uszu Zuzanny. Dzielna kobieta poszła teraz bez światła sama jedna i dotarła aż do przeciwległego skrzydła. Pan wie, że drzwi w Manor House mają duże framugi. Zuzanna ukryła się w jednej z nich i czekała.

Przez dłuższą chwilę w całym domu panowała głęboka cisza, a potem rozległ się znowu rozpaczliwy krzyk. To Ludo wzywał pana Bittona. Co on krzyczał, Zuzanno?

— »On tu jest! On tu jest! Znowu przyszedł! Arturze! Arturze! Mr. Bitton! On tu jest, on patrzy na mnie!“ Tak wołało dziecko. Potem rozległ się przeraźliwy jęk i cisza... Zrozumiałam, że Ludo zemdlał.

Detektyw poczuł falę krwi, bijącą mu do głowy. Nic na świecie nie oburzało go tak głęboko, jak okrucieństwo względem dzieci.

Mrs. Bellairs tymczasem ciągnęła dalej:

— Widzi pan, ktoś czy coś było w pokoju małego. — Czy widział coś realnego, czy ulegał halucynacji? Nie wiedziałyśmy. Gdy Zuzanna po powrocie opowiedziała mi wszystko, sądziłam, że biedny, napół obłąkany umysł dziecka ulegał mocnym trwogom i wizjom. Zuzanna czekała dalej. Chciała mianowicie przekonać się, czy mr. Bitton był u siebie, czy też w pokoju Luda. Czas mijał — wszędzie panowała cisza. Po dziesięciu może minutach drzwi od pokoju otwarły się i padła przez nie na korytarz długa smuga światła. Opiekun chłopca stanął na progu, całkowicie ubrany z świecą w ręku. Zuzanna przyjrzała mu się dokładnie. Twarz starego sługi nie zdradzała żadnego wzruszenia. Nie spał widocznie poprzednio, ale nie widać było w wyrazie jego fizjonomji ani zdziwienia, ani niepokoju. Było jednak coś złego, coś okrutnego w błysku jego oczu i w linji ust. Zuzanna odczuła, że dzieje się tu w tej chwili coś potwornego, — coś — czego ona jest bezsilnym świadkiem. Bitton wszedł do pokoju dziecka i zamknął za sobą drzwi. Począł przemawiać do chłopca w zwykły łagodny i uprzejmy sposób. Po chwili dziecko zaczęło prosić: »Niech mnie pan weźmie do siebie, niech mnie pan weźmie do siebie«! Widocznie Luda chciał spać ze swym opiekunem — biedactwo czułoby się bezpieczniejsze.

— Mój Boże — szepnął detektyw — słucham dalej, droga pani.

Zuzanna nie czekała dłużej. Wróciła do mnie i opowiedziała mi wszystko.

(C. d. n.)

Z powodu wycieczki dziennikarzy czeskich

Kraków, 30 września.

(Sf. M.) Wczoraj odjechali z Krakowa dziennikarze czesko-słowaccy, zawodowi nasi koledzy, a więc tem bardziej dla nas mili goście. Dwudniowy ich pobyt w podwawelskiej stolicy, po którym nastąpi objazd całej Polski i pobyt w Warszawie, ma być zapoczątkowaniem zbliżenia się między obu narodami, opartego na poznaniu się wzajemnem.

Jest zupełnie zrozumiałe, że jako instrument tego poznania wybrana została prasa. W swojem przemówieniu powitalnem przy przyjeździe do Krakowa, przewodniczący wycieczki dziennikarzy czechosłowackich, złożonej z najwybitniejszych reprezentantów prasy, czcigodny prezes Syndykatu Dziennikarzy w Pradze, senator **Pichl**, nawiązał właśnie do tej roli prasy — wskazując, że przy współczesnej demokratycznej konstrukcji społecznej, dziennikarstwo jest jednym z najważniejszych organów poznawczych społeczeństwa, a przedewszystkiem najwybitniejszym środkiem poznawania się wzajemnego społeczeństw i narodów. Spostrzeżenie to jest praktycznie rozumne, życiowo słuszne. W życiu współczesnem prasa, która jest prawie całkowicie wyrazem opinji publicznej, wywiera wpływ potężniejszy nieraz nawet od wszystkich oficjalnych instytucyj.

Obecnie ta prasa, przy inicjatywie ze strony naszych czeskich kolegów, ma zapoczątkować wzajemne poznanie się pomiędzy opinją publiczną polską a czeską. Poznanie się to należy uznać za pożyteczne. Jest ono niezbędne zarówno między przyjaciółmi, jak między wrogami. Rezultaty takiego poznania się oddziaływują potężnie. Bywa tak, że bliższe poznanie się z przyjaciół robi wrogów, tak jak z wrogów może zrobić przyjaciół. Pomiędzy Czechami a Polską takiego poznania się, mimo wszystko, do tej pory niema. Jesteśmy sąsiadami, mamy wspólną, bardzo długą granicę, należymy — Czesi i Polacy — do jednej grupy zachodniej narodów słowiańskich. Mówimy językami tak podobnemi do siebie, że Polak i Czech mogą się bez trudu zrozumieć wzajemnie, mówiąc każdy swoim językiem. Istnieją więc wszystkie warunki wzajemnego poznania się, jak również jego konieczność u obu stron. A mimo to tak się złożyło, że — mówiąc bez frazesowych toastów, — my, Polacy, naogół mamy o życiu umysłowem, obyczajowem, uczuciowem, społecznem i politycznem Czechów daleko szczuplejsze wiadomości, niż o życiu Niemiec, Francji czy Włoch.

Złożyły się na to różne okoliczności. W dawnych czasach było to inaczej i przypomina się, że nieraz w dziejach Polacy i Czesi szli wspólnie, a wtedy zwyciężali wspólnych nieprzyjaciół, gdy zaś ich drogi się rozeszły — ponosili klęski. Jest to hipoteza historyczna taka dobra, jak i każda inna, gdyż historjozofja daje wielkie pole do uogólnień, nieraz wprost sprzecznych między sobą.

Porzucając jednak te odległe czasy, wystarczy stwierdzić, że nowsze czasy sprowadziły między Polakami a Czechami długi przedział nieznajomości wzajemnej, a najnowsze — nawet rozdźwięki wskutek sporów granicznych, w których nie myśmy — trzeba to dodać — byli stroną zaczepną. Te rozdźwięki mają obecnie ustać. Państwa, polskie i czeskie, zawarły ze sobą traktaty, obecnie przychodzi kolej na porozumienie się wzajemne obu społeczeństw, do których mostem ma być poznanie się. Korzyści takiego poznania się wzajemnego między obu społeczeństwami nie myślimy bynajmniej zaprzeczać, są one zbyt widoczne na każdy wypadek. Dlatego też witamy inicjatywę kolegów dziennikarzy czeskich, wyrażoną w ich tak poważnej wycieczce, za rzecz rozumną, pożyteczną i przyjemną dla obu stron i życzymy im jak najwięcej pomyślności, przyjemności i pożytku na dalszą podróż poznawczą po całej Polsce.

Z kongresu prawa autorskiego

Warszawa, 29 września.

W drugim dniu obrad międzynarodowego kongresu prawa autorskiego po zakończeniu omówienia zasad polskiego prawa autorskiego, prowadzono dyskusję nad **ustawą typową prawa autorskiego.** Dłuższą dyskusje wywołał artykuł 3-ci projektu, określający czas trwania ochrony prawa autorskiego na 50 lat od chwili śmierci autora. Przedstawiciel wydawców niemieckich, p. Marwitz, wypowiedział się za terminem 30-letnim. Artykuł 3-ci w głosowaniu przyjęty został głosami obecnych przeciwko głosowi p. Marwitza.

Na popołudniowem posiedzeniu przystąpił kongres do omówienia zagadnień specjalnych, jak kwestja radjofonji oraz praw autorskich do udziału w podwyższonej cenie utworu.

Szczegóły pogromu ludności polskiej w kościele św. Trójcy w Kownie

Z Kowna donoszą:

Szczegóły pogromu polskiego w kościele św. Trójcy w Kownie przedstawiają się w sposób następujący: W niedzielę miało się odbyć w kościel św. Trójcy uroczyste nabożeństwo a następnie procesja. Gdy w przepełnionym kościele Polacy przystąpili do chorągwi i feretronów, aby rozpocząć procesję, znajdujące się w kościele **bandy młodzieży litewskiej, uzbrojone w okute kije i noże, rozpoczęły dziką bójkę z Polakami,** zatarasowawszy poprzednio wyjścia z kościoła. Bezbronnych Polaków **pobito w okrutny sposób.** Równocześnie na dziedzińcu przed kościołem zaczęły **padać strzały rewolwerowa.** Znęcanie się nad Polakami **trwało do godziny 4 po południu,** o której to godzinie bojówka litewska opuściła kościół.

Policja zachowywała się biernie. Dopiero pod koniec bójki przybył oddział konnych policjantów, których działalność ograniczyła się do rozpędzenia tłumu. Ofiarą powyższego zajścia **padły 4 osoby ciężko ranne i kilkadziesiąt osób lżej rannych.**

Członek polskiej frakcji w sejmie kowieńskim pos. **Lutyk,** oświadczył w sprawie napadu w kościele św. Trójcy, że w czasie ekscesów, mimo usilnych poszukiwań, czynionych przez posłów polskich, nie można było odnaleźć ani jednego z wyższych urzędników policyjnych, ani też żadnego z członków gabinetu. Ekscesy kowieńskie, zdaniem posła Lutyka, mają **charakter zorganizowanej planowo napaści** i były zawczasu przygotowane przez litewskie koła szowinistyczne. Istnieją dane do przypuszczenia, że dyrektor departamentu policyjnego był uprzedzony o przygotowanej na Polaków napaści. „Elta" w oficjalnym komunikacie stara się nadać ściśle kościelnej uroczystości polskiej **charakter polityczny,** co zdaniem „Elty" wywołało wśród ludności litewskiej niezadowolenie, które następnie ujawnił się w fromie napaści. Prasa litewska, pisząc o tych zajściach, stara się zrzucić odpowiedzialność za nie na Polaków i nazywa zajścia w kościele św. Trójcy **prowokacją polską,** która zapewnie posłuży Polsce do **wystąpienia przeciwko Litwie.**

Przerwanie prac restauracyjnych na Wawelu

Kierownictwo restauracji zamku królewskiego na Wawelu stanęło znowu wobec groźby zaprzestania wszystkich robót restauracyjnych, z powodu zupełnego braku kredytów. — Min. robót publicznych wyasygnowało we wrześniu b .r. 40.000 zł. jako ostatnią ratę z ogólnej sumy pół miljona zł., przyznanej na odbudowę zamku w roku bieżącym. Ponieważ kwota ta nie wystarczyła na pokrycie najniezbędniejszych wydatków, kierownictwo robót restauracyjnych musiało wypowiedzieć pracę wszystkim kamieniarzom zatrudnionym przy wykonywaniu fragmentów i ornamentacyj a w najbliższym czasie wypowie pracę innym robotnikom. Rektor dr Bohusz oraz inż. Mozer interwenjowali w Warszawie o uzyskanie dodatkowych kredytów, jednak zabiegi te nie odniosły rezultatów. Wobec tego w przyszłym tygodniu ustaną na Wawelu wszelkie prace restauracyjne.

Fakt braku kredytów na odnowę zamku występuje już po raz drugi w niedługim stosunkowo okresie czasu, wiadomo też, że kierownictwo restauracji Wawelu brakiem odpowiednich funduszów było często paraliżowane w przeprowadzaniu programu restauracyjnego, a niejednokrotnie tylko wytrwałej energji, pomysłowości rektora dra Bohusza zawdzięczać należy, że roboty były choć częściowo prowadzone. Obecnie wycofanie kredytów spowoduje przerwę w robotach, szkodliwą dla ich ciągłości i postępu, a do tego powodującą materjalne straty, wznawianie bowiem niewykończonych robót powiększa ich koszty. A pozatem przerwa wyrzuci na bruk i pozbawi chleba kilkudziesięciu robotników i ich rodziny w okresie zbliżania się zimy powiększy kadry bezrobotnych. Sprawą tą powinni szybko zająć się posłowie krakowscy i u władz państwowych poczynić zabiegi o uzyskanie jakichś kredytów czy zaliczek na dalsze kontynuowanie robót.

KRONIKA

Kraków, 30 września.

Walka z szajką bandytów

Z Warszawy donoszą nam:

Policja rozgromiła pod Opocznem szajkę bandytów, po dłuższej walce rewolwerowej, w czasie której herszt bandy, 24-letni Fronczak, padł trupem, a dwaj inni bandyci zostali ujęci.

Nowa katastrofa samolotu

Z Warszawy donoszą nam:

W dniu wczorajszym aparat wojskowy Potez 140 uległ na lotnisku lubelskiem zdruzgotaniu skrzydła. Wypadku z ludźmi nie było.

Intratna rekompensata za mandat poselski

Iskrowo donoszą z Budapesztu:

Minister finansów Buda ma ustąpić, a jego następcą ma zostać sekretarz stanu Szaboky. Aby Szaboky mógł uzyskać mandat poselski, poseł Tomasz Kallay zrzeknie się swego mandatu, za co ma otrzymać główną trafikę specjalnych wyrobów tytoniowych, dającą miesięcznie 100 miljonów koron dochodu.

Występ rosyjskiej bandytki w Berlinie

Z Berlina donoszą:

Policja berlińska aresztowała we wtorek we Wrocławiu sprawcę zbrodniczego zamachu na sklep jubilerski przy Tanenzienstrasse w Berlinie. Jest nim znany policji, jako kilkakrotnie karany za różne przestępstwa 29-letni Hans Spruch. W posiadaniu jego znaleziono znaczną część zrabowanych klejnotów. Aresztowany przyznał się do dokonanego zamachu, zaznaczając równocześnie, że miał wspólniczkę w osobie artystki, nazwiskiem Sonja Ignatjew, która w przebraniu męskiem uczestniczyła w napadzie, a po zamachu wraz z częścią łupu zbiegła podobno do Warszawy.

Nowy orkan grozi Florydzie

Według doniesień „New Jork Heralda" z Miami stacja meteorologiczna donosi o zbliżaniu się nowego, bardzo silnego orkanu, posuwającego się w kierunku Florydy.

Zniszczenie Vera-Cruz

Z N. Jorku donoszą:

Miasto Veracruz w Meksyku i okolica na dużym obszarze została nawiedzoną strasznym orkanem, połączonym z przypływem morza. Na wybrzeżu wszystkie prawie domu doszczętnie zniszczone. — Prawie wszystkie ulice stoją pod wodą. Linje telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane. Na stacji Liedad, oddalonej od Veracruz'y o 25 km, stanęły wszystkie pociągi. Szkody wyrządzone orkanem są olbrzymie. Kilka okrętów zatonęło, prawie wszystkie stojące w porcie uszkodzone. Z powodu powodzi do miasta Nako wcale niema dostępu. Niewiadomo na razie, czy doniesienia o śmierci kilkuset osób, spowodowanej tą żywiołową klęską są prawdziwe.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Pod przewodnictwem prezydenta miasta Rollego odbyło się posiedzenie połączonej sekcji skarbowej i prawniczej Rady miejskiej, na którem wybrano subkomitet, złożony z 5-ciu członków sekcji celem zbadania sprawy przerachowania i konwersji obligacyj gminy miasta Krakowa z roku 1909, i przedłożenia na następne posiedzenie odpowiednich wniosków. Nadto uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie gwarancji gminy dla pożyczek, zaciągniętych przez Towarzystwo niższych funkcjonarjuszów miejskich na budowę własnego domu, wreszcie wnioski w sprawie pożyczki od rządu na odbudowę spalonej części magistratu.

DALSZE ZMNIEJSZANIE SIĘ BEZROBOCIA. Wedle sprawozdań z rynku pracy, w tygodniu od 11 do 17 września b. r., nastąpiło dalsze zmniejszenie ogólnej ilości bezrobotnych w całem państwie o 6.011. Ogólna ilość bezrobotnych wynosiła w tym czasie 223.164. Zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w przemysłach: górniczym (2.647), włókienniczym (1.388), metalowym (1.689), budowlanym (607) i hutniczo-metalowym (171), nadto liczba bezrobotnych pracowników umysłowych zmniejszyła się o 388.

HURTOWNA SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW I KAPUSTY. — Magistrat podaje do wiadomości, że w obecnym sezonie hurtowna sprzedaż ziemniaków i kapusty z wozów odbywać się będzie na placu „Na Groblach", na placu „Na Stawach" oraz na placu Zgody.

KRAKOWSKA RADJOSTACJA OŚWIATOWA wznawia dziś swą próbną działalność, przerwaną na czas feryj, i to na razie na dotychczasowej fali (335 m.) i w dotychczasowej mocy (około 100 Watt. w antenie). Próbne nadawania odbywać się będą od godziny 8.10 do 9 wieczorem co drugi dzień. Na najbliższe próby (czwartek 30 b. m. i sobota 2 października) złożą się produkcje muzyczne wykonane przez miejscowych amatorów — w przyszłym tygodniu rozpocznie się serja odczytów z literatury i historji, oraz audycje muzyczne, których program będzie ogłoszony w dziennikach.

NA DOM UZDROWISKOWY DLA DZIENNIKARZY POLSKICH W MAKOWIE, którego budowy podjął się Syndykat dziennikarzy polskich, przeznaczył redaktor Michał Konopiński kwotę 175 zł, oddaną do jego dyspozycji w dniu jego imienin przez współpracowników „Ilustr. Kurjera Codziennego".

DELEGACJA ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ U P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W WARSZAWIE. W związku z kampanją finansową na ukończenie budowy gmachu dla młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie udała się delegacja młodzieży związkowej z prezesem ks. M. J. Kuzuowiczem na czele do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, celem poinformowania go o działalności Związku, tudzież o pracach komitetu obywatelskiego, wreszcie by uprosić Prezydenta o skreślenie kilku słów do broszury propagandowej, mającej niebawem opuścić prasę.

Prezydent przyjął delegację w apartamentach swoich na Zamku w dniu 24 z. m. o godzinie 4.15 po południu. W przeszło półgodzinnej rozmowie z prezesem Związku i młodzieżą informował się szczegółowo o pracach organizacyjnych i wychowawczych. Z niezwykłem zainteresowaniem się wnikał w szczegóły działalności Związku, potrzeby i troski młodzieży, uznając jak bardzo ważną rzeczą jest wychowanie młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej dla rozwoju miast polskich mieszczaństwa i kraju. Wyraził słowa szczerego uznania dla komitetu obywatelskiego, który podjął z odwagą trudną akcję w kierunku zebrania odpowiednich funduszów, na ukończenie budowy domu, tudzież słowa gorących życzeń dla tej akcji. Ofiarowując dla komitetu podobiznę swą z własnoręcznym podpisem, skreślił komitetowi kilka słów, które zamieszczone być mają we wspomnianej broszurze: „Przemysł i rękodzieło jest potęgą i podstawą dobrobytu narodu. Związkowi młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie i Jego dziełu szczęść Boże".

Głęboka treść słów Prezydenta, jego troska o młodzież, wyrażona delegacji Związku, jakoteż uznanie dla prac komitetu obywatelskiego, są rękojmią, że całe społeczeństwo polskie przyjdzie z pomocą dla dzieła, które będzie pierwszem w Polsce ogniskiem wychowawczem młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w duchu prawdziwie obywatelskim.

PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ. W ul. Miechowskiej pękła wczoraj rura wodociągowa. Zarząd wodociągów przystąpił natychmiast do naprawy uszkodzonej rury.

Z POD KÓŁ POCIĄGU POSPIESZNEGO wydobyto w pobliżu stacji Rudawa zwłoki mężczyzny niestwierdzonego dotychczas nazwiska. Celem ustalenia identyczności i czy ma się tu do czynienia z wypadkiem, czy też z zamachem samobójczym, dochodzenia prowadzi posterunek policyjny w Zabierzowie.

KRADZIEŻ STRYCHOWA. Nieznani sprawcy włamali się na strych Cyryla Tchórzewskiego i skradli garderobę wartości 680 zł.

WŁAMANIE DO PLEBANJI. Policję krakowską zawiadomiono, że ubiegłej nocy włamano się do plebanji w Ruszczy, powiecie krakowskim i skradziono 2.459 zł gotówką.

MIECZYSŁAW MUENZ, nasz znakomity pianista, opuścił wczoraj Kraków, udając się na koncert do Wiednia, a następnie na szereg miesięcy do Ameryki.

WIECZÓR HUMORU LEONA WYRWICZA. — Dnia 5 października w sali Starego Teatru wystąpi znany humorysta Leon Wyrwicz z własnym programem, obejmującym wśród nowości „Pięć minut i już". Wieczór Leona Wyrwicza, który już dłuższy czas nie występował przed publicznością krakowską, będzie niewątpliwie prawdziwą atrakcją. — Wieczór zorganizowany staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich na dochód budowy Domu uzdrowiskowego dla dziennikarzy w Makowie. Bilety wcześniej do nabycia u J. Lipskiego.

LEKARSKIE KURSA SZCZEGÓŁOWE, które miały się odbyć w jesieni b. r. na wydziale lekarskim w Krakowie, zostają odwołane.

Z pobytu dziennikarzy czeskich w Krakowie

Wczoraj, jak już donosiliśmy, zwiedzili goście czescy zabytki Krakowa. Konsul czeski, p. Sedivy podejmował gości podwieczorkiem.

Między godziną 4—5 popoł. zwiedzili wczoraj goście czescy nowy gmach „Ilustr. Kurjera Codz." przy ulicy Wielopole (dawniej „Bazar"). Dziennikarze czescy podziwiali zarówno rozmiary, jak urządzenie tego gmachu dla celów dziennikarskich i typograficznych.

O godzinie 8.30 goście przybyli do Starego Teatru, gdzie prezydjum miasta wydało na ich cześć uroczysty obiad, w którym wzięli nadto udział przedstawiciele władz, kół dziennikarskich, artystycznych i literackich. W czasie obiadu przygrywała orkiestra wojskowa. Imieniem polskiej prasy przemówił do zebranych prezes Syndykatu, red. Beaupre, wskazując na odwieczne węzły, łączące w ciągu historji oba bratnie narody, które szczególniej zacieśniały się w latach niewoli i utraty samodzielnego bytu państwowego. Nie można przemilczeć niedawnych tarć i nieporozumień, które zakłóciły zgodne sąsiedzkie stosunki obu narodów. Chcąc je całkowicie usunąć i wyrównać, trzeba głęboko zrozumieć psychikę narodową i te czynniki, które wywołały te tarcia. Nawiązując do konieczności ich poznania, mówca wskazał następnie na wysokie zadania i posłannictwo prasy, która winna zawsze przyczyniać się do usuwania tarć i nieporozumień między narodami i być zawsze rzeczniczką pojednania. Niechaj najrychlej zatkną wszelkie różnice, niech odżyją tradycje wiekowego braterstwa i niechaj wszędzie zakwitną kwiaty pokoju. Mamy głęboką nadzieję, iż obecna wycieczka przedstawicieli czeskiej prasy da im możność zaznajomienia się z Polską, jej dążeniami, oraz głęboką i szczerą wolą pojednania. Przemówienie swe zakończył prezes Beaupre okrzykiem na cześć prasy czechosłowackiej, poczem muzyka odegrała hymn państwowy czeski.

Na przemówienie powyższe odpowiedział głęboko wzruszony senator Pichl, podnosząc, iż szczęśliwym się czuje jako organizator i przewodnik wycieczki, z powodu przybycia jej w mury Krakowa, tej odwiecznej siedziby kultury i cywilizacji. Duch chwały narodowej, wiejący z oglądanych tu pomników, wzywa przybyłych tu przedstawicieli czeskiej prasy, aby jak najrychlej użyła wszelkich swych sił do podjęcia dalszej wymiany cywilizacyjnego dorobku i zacieśnienia nierozerwalnych węzłów przyjaźni i braterstwa.

Przemawiali jeszcze generał Wróblewski imieniem wojska i p. Svihovsky, przedstawiciel „Prager Presse", który z ogromnym entuzjazmem wyrażał się o Polsce. Wśród serdecznego i ożywionego nastroju, zebranie przeciągnęło się do północy.

Po obiedzie goście udali się na dworzec do wagonów sypialnych. O godzinie 5 rano opuścili Kraków, udając się do Lwowa.

Redaktor naszego dziennika, p. Michał Konopiński, otrzymał dzisiaj telegram następujący:

„Delegacja czesko-słowackich dziennikarzy uważa za zaszczyt, że może złożyć życzenia nestorowi polskiego dziennikarstwa w dniu jego 75 urodzin, oraz 50-letniego jubileuszu jako publicysty, i kłania się z szacunkiem przed jego publicystyczną działalnością na niwie polskiego życia publicznego a wznosząc puhar na jego zdrowie, życzy mu jeszcze długich lat owocnej pracy w polskiem i słowiańskiem dziennikarstwie.

Senator Pichl, prezes".

Redaktor Konopiński przesłał na ręce przewodniczącego wycieczki, senatora Pichla, telegram następujący:

„Najserdeczniej dziękuję za przesłane mi życzenia, które wysoko sobie cenię. Przyznać się jednak muszę, że jestem dopiero siedemdziesięcioletnim młodzieńcem i w zawodzie dziennikarskim pracuję zaledwie 38 lat.

Wszystkim kochanym kolegom czeskim dłoń ściskam.

Michał Konopiński".

Magistratowi do wiadomości!

Od kilku lat istnieje w Krakowie Stow. niesienia pomocy ekonomicznej podupadłym Żydom pod nazwą „Bejt Lechem", które liczy przeszło 1000 członków. Przed kilku miesiącami otworzyło wspomniane Sow. w pawilonie „Astorja" przy ul. Dietlowskiej tanią kuchnię ludową, z której korzysta najbiedniejsza ludność miasta bez różnicy wyznania, jakoteż wielka ilość bezrobotnych. Z powodu zwiększania się stale ilości biednych korzystających z tej kuchni, Stow. zakupiło mały budynek „Astorji". Gdy miało nastąpić ostateczne oddanie budynku w posiadanie Stow., właściciel nagle począł zwlekać z oddaniem budynku z dnia na dzień. Teraz się okazało, że partja polityczna „Aguda" wykupiła budynek dla jej celów partyjnych, przez zaofiarowanie właścicielowi większej ceny kupna.

Należy zaznaczyć, że budynek ten znajduje się na gruncie magistrackim, a magistrat udzielił już raz Stow. „Bejt Lechem" pozwolenia na przeniesienie własności na rzecz Stowarzyszenia; bez tego bowiem pozwolenia prawo własności nie może być uzyskanem. Ponieważ żydowska kuchnia ludowa jest instytucją filantropijną o ogromnie wielkiem znaczeniu, byłoby wskazanem, aby magistrat nie udzielił powtórnego pozwolenia na przeniesienie własności na rzecz partji politycznej i na szkodę Stow. filantropijnego aż do ostatecznego rozstrzygnięcia toczącego się procesu między Stow. a właścicielem budynku „Astorja". 3351

Sprawy sądowe

SENSACYJNY PROCES SPORTOWY

W sądzie okręgowym karnym przed s. s. o. Droździkowskim toczyła się wczoraj nader ciekawa rozprawa przeciw Michałowi Dzikowskiemu, członkowi K. S. »Garbarnia« o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z powodu złamania nogi Stanisławowi Majchrowi, członkowi K. S. »Podgórze«. Obrońca Dzikowskiego adwokat dr Bronisław Feller stwierdził, że wniosek Prokuratury sprzeczny jest z ustawą, a to z artykułem 2 ustawy o postępowaniu uproszczonem i procedurą karną paragr. 207 ustęp 2 P. K., ponieważ we wniosku swoim prokuratura nie podaje miejsca, gdzie czyn karygodny nastąpił, ani nie podaje szczególnych okoliczności tyczących się miejsca, czasu, przedmiotu, co jest wymagalnem wedle procedury karnej. Oskarżony Dzikowski ani nie napadł Majchra ani nie kopnął na ulicy poszkodowanego, tylko na boisku sportowem klubowem K. S. »Podgórze« w czasie zawodów sportowych o mistrzostwo klasy B. — pod kierownictwem sędziego, wyznaczonego przez Krakowskie Kolegjum Sędziów nastąpił nieszczęśliwy wypadek. Wniosek zaś prokuratury nie podający ani czasu, ani miejsca, ani szczególnych okoliczności, istotnych wedle procedury karnej, jest sprzeczny z ustawą. Oskarżony Michał Dzikowski tłómaczył się, że nie poczuwa się do żadnej winy, gdyż przy zderzeniu się podczas zawodów, prowadzonych przez oba kluby sportowe chciał obronić bramkę swego klubu przed golem, dlatego kopnął piłkę a nie poszkodowanego Majchra. Sędzia prowadzący zawody nie upomniał go nawet, gra zaś toczyła się dalej. — Oskarżony powołuje się na kartę sędziowską, opisującą zawody, którą obrońca adwokat dr Feller sądowi przedkłada. Karta sędziowska stwierdza, że rozmyślnego kopnięcia nie było a Dzikowskiego sędzia prowadzący zawody nawet nie upomniał. Poszkodowany Stanisław Majcher podał, że nie wie, czy kopnięcie było rozmyślne, przypuszcza tylko, że przy ostrem starciu kopnięcie mogło nastąpić. Świadek Karol Hausner, zaprzysiężony, zmienia swoje zeznania, wobec czego sędzia zagraża mu aresztowaniem na sali sądowej. Świadek dr Ostrowski podał, że kopnięcie było rozmyślne. Obrońca Dzikowskiego adw. dr Feller żądał przesłuchania w charakterze znawców sportowych prezesa K. Z. O. P. N. mjr. szt. gen. dra Izdebskiego, kapitana związkowego inż. Rosenstocka, św. klasycznego, sędziego prowadzącego zawody Romana Tippego i świadków odwodowych: dyr Szibla, Pregera, Szczepanika, prokurzystę Rojda i Koptę. Wobec tego, że obrońca Dzikowskiego domagał się przesłuchania znawców lekarzy sądowych, a odczytaniu ich zeznań się sprzeciwił, Sąd odroczył rozprawę w celu przesłuchania lekarzy sądowych i świadków odwodowych obrony. Salę sądową jak i korytarze sądowe wypełniły tłumy sportowców krakowskich. Sprawa pierwszy raz rozstrzygana w Sądzie okręgowym karnym wzbudziła w kołach sądowych i sportowych olbrzymie zainteresowanie.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś 3-cie przedstawienie „Grobu nieznanego żołnierza" Pawła Raynal'a. Na wtorkowem przedstawieniu „Grobu nieznanego żołnierza" obecna była wycieczka dzienników czechosłowackich, którzy wysłuchawszy z żywem zainteresowaniem sztuki do końca, wyrażali się z gorącem uznaniem o jej świetnem wykonaniu. Pobratymczych gości powitał ze sceny po I-szym akcie dyr. Nowakowski.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". W piątek o godz. 7.30 premjera fantastycznego dramatu „Żyd polski" (Hans Mathis). Obsadę tworzą: A. Piekarski (Mathis), pp. Olska, Nowakowska, Połoński, Zbucki, Jaglarz, Bojnarowski, Relski. W akcie drugim oryginalny taniec alzacki odtańczy cały zespół z baletmistrzem Morawskim na czele. — W akcie trzecim oryginalnie ujęte widzno senne stanowi szczyt pomysłowości reżyserskiej. „Żyd polski" powtórzony będzie w sobotę o godz. 3.30 popoł. i 7.30 wieczór. W niedzielę o godz. 3.30 po południu „Dwie Sieroty", kinowy melodramat w siedmiu obrazach. o godz. 7.30 „Japonka" z p. Orszańską w roli tytułowej. Na dzisiejszą premjerę ważne są wrześniowe legitymacje protektorskie, nowi protektorzy otrzymają legitymacje przy wejściu na salę.

DRUGI I OSTATNI KONCERT EGONA PETRIEGO, słynnego pianisty, odbędzie się w sobotę 2 października. Bogaty program koncertu obejmuje szereg kompozycyj Bacha i Liszta, dotychczas w Krakowie niewykonywanych. Artysta grać będzie na fortepianie Bechsteina. Koncert zapowiada się świetnie.

KWARTET DREZDEŃSKI, który obok kwartetu Capeta cieszy się za granicą największem powodzeniem, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę, 3 października, w przejeździe do Austrji i Szwajcarji.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 1 października: „Książę Niezłomny" (ceny miejsc zniżone).

Sobota, 2 października: „Legenda o św. Franciszku".

Niedziela, 3 października: popoł. o godz. 3.30 „Grube ryby" (I-sze przedstawienie po cenach zniżonych); wieczór „Legenda o św. Franciszku".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI":

Piątek, 1 października: premjera „Żyd polski".

Sobota, 2 październik popoł. „Żyd polski"; wieczór „Żyd polski".

Niedziela, 3 października: popoł. „Dwie Sieroty"; wieczór „Japonka".

Poniedziałek, 4 października: „Żyd polski".

Wtorek, 5 października: „Żyd polski".

Krwawe zajście na tle konkurencji

Ze Starego Sambora donoszą:

W Smolnicy przyszło do krwawego zajścia na tle konkurencji zawodowej między dwoma rodzinami żydowskiemi: Maksa Wolffa i Chaima Schluecka, mieszkającemi w jednym domu. W żądny dzień Schlueck, rozmawiając ze swą żoną wyraził się, że teraz już sobie poradzi z Maksem Wolffem, albowiem poznał jego „tajemnicę". — Wolf, który przez ścianę podsłuchiwał tę rozmowę, przeląkł się, że przeciwnik poznał jakieś jego sprawy i po rozmyślaniach przyszedł do wniosku, że Schlueck skradł mu z mieszkania kilka listów, stanowiących przeciw niemu poważny materjał. Wolff udał się do Schluecka i zażądał zwrotu papierów. Przyszło do kłótni, w czasie której Schlueck strzelił z rewolweru i położył trupem Maksa Wolffa, zranił ciężko jego ojca Mojżesza Wolffa w bok, a swą żonę Helenę w rękę. Po zajściu Schlueck zbiegł w nieznanym kierunku.

Z kraju

PENSJE ZA ORDERY VIRTUTI MILITARI. — Z Warszawy donoszą nam: Celem umożliwienia wypłaty pensji spadkobiercom po kawalerach orderu Virtuti Militari, poleciło ministerstwo spraw wojskowych sporządzić wykaz wszystkich zmarłych wojskowych. Pensje otrzymają rodziny, których członek otrzymał order za życia.

ZNIESIENIE ZASIŁKÓW DLA RODZIN REZERWISTÓW. Z Warszawy donosi P.A.T.: Wobec licznych zapytań w kwestji wypłaty w roku bieżącym zasiłków dla rodzin, osób powołanych na ćwiczenia wojskowe, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia co następuje: Moc obowiązująca ustawy o zasiłkach wojskowych z dnia 22 marca 1923 r. sprolongowana na rok 1925 ustawą z 23 czerwca 1925 r., wygasła 31 grudnia 1925 r. Dalsza prolongata tej ustawy na rok 1926 nie jest przewidywana.

Projekt zaś nowej stałej ustawy o zasiłkach dla rodzin osób powołanych do czynnej służby wojskowej, wychodząc z założenia, że normalne ćwiczenia wojskowe rezerwistów stanowią dalszy ciąg obowiązkowej służby w wojsku stałem, nie przewiduje za normalne ćwiczenia żadnych zasiłków.

Z uwagi na powyższy prawny stan sprawy, ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło pp. wojewodów, aby nie czynili do tej akcji żadnych przygotowań, a wszelkie wpływające w tej sprawie podania i zażalenia załatwiali we własnym zakresie działania.

ZJAZD MELJORACYJNY, który odbył się w Warszawie, uchwalił szereg wniosków, dotyczących praw samorządu na polu meljoracyjnem i uchwalono wniosek, domagający się, ażeby kierownictwo nad pracami meljoracyjnemi było scentralizowane w ministerstwie rolnictwa w osobnym wydziale.

KRADZIEŻ W WARSZAWSKIEM TOW. CYKLISTÓW. Z Warszawy donoszą: Zeszłej nocy niewyśledzeni sprawcy dostali się do sekretarjatu Tow. cyklistów na Dynasach i skradli 2.700 zł, oraz cenny pamiątkowy puhar.

ECHA TRAGEDJI RODZINY STATKIEWICZÓW. Z Warszawy donoszą nam: Wobec krążących po Warszawie pogłosek, jakoby rodzina Statkiewiczów padła ofiarą zamachu bandyckiego, prokuratura sądowa wydelegowała prokuratora Rudnickiego, celem przeprowadzenia wizji lokalnej. Zasadniczo urząd prokuratorski nie przywiązuje do tych pogłosek żadnej wagi.

NADUŻYCIA W WOJSKOWYM INSTYTUCIE GEOGRAFICZNYM. „Polska Zbrojna" donosi, że specjalna komisja kontrolująca, która znalazła nowe dowody nadużyć w wojskowym Instytucie geograficznym, stwierdziła, że oficerowie Instytutu dokonywali sprzedaży map na własną korzyść. — Dwóch z pośród oficerów znajduje się w więzieniu.

WYBUCH W ELEKTROWNI. Wczoraj w południe w elektrowni w Markach pod „Warszawą, nastąpił wybuch zbiornika. Ciężko rannym został inż. Kutnowski. Ambroziak i jeden elektrotechnik. Wybuch zniszczył wewnętrzne urządzenia, zerwał dach nad budynkiem, w którym mieściła się instalacja.

POGRZEB Ś. P. PROF. HALBANA odbył się we wtorek we Lwowie. Kondukt prowadził arcyb. ks. Twardowski i arcyb. ks. Teodorowicz. — Za trumną kroczyli, procz rodziny ś. p. zmarłego, dziekani poszczególnych wydziałów, poprzedzeni pedelami z uniwersyteckiemi insygiami, okrytemi kirem, dalej reprezentanci młodzieży, władz rządowych, autonomicznych, wojskowych, świata literackiego, naukowego, artystycznego, oraz rzesze publiczności. Przed uniwersytetem ze stopni przemówił im. Senatu uniw. rektor dr Sieradzki, żegnając zmarłego i podnosząc jego wszechstronną działalność na polu naukowem, społecznem i politycznem, poczem orszak żałobny ruszył w stronę dworca, gdzie złożono zwłoki do wagonu dla przewiezienia ich do Krakowa.

GENERAŁ OO. ZMARTWYCHWSTAŃCÓW WE LWOWIE. Do Lwowa przybył ks. Jakób Jagałło, generał zakonu OO. Zmartwychwstańców w Rzymie. Ks. Jagałło przez szereg lat był przełożonym tego zakonu we Lwowie.

Ze świata

ODZNACZENIE. P. A. T. donosi z Paryża: Prezydent republiki francuskiej nadał p. Zygmuntowi Merdyngerowi, konsulowi generalnemu Rzeczypospolitej w Królewcu, krzyż kawalerski francuskiej Legji Honorowej.

ŚMIAŁA PODRÓŻ WYWIADOWCZA SZULGINA. Z Paryża donoszą: Znany rosyjski działacz monarchistyczny, były członek Dumy Państwa W. W. Szulgin, dokonał potajemnie niezwykle śmiałej podróży do Rosji sowieckiej. W. W. Szulgin zwiedził podczas tej podróży różne okolice Rosji sowieckiej. Wrażenia z podróży Szulgina ogłoszone będą w rosyjskiej prasie zagranicznej.

TRACENIE ELEKTRYCZNOŚCIĄ WE WŁOSZECH. Z Rzymu donoszą: Kara śmierci we Włoszech, według projektu Mussolinicgo, wymierzana ma być sposobem stosowanym w Stanach Zjednoczonych, t. j. przy pomocy fotela elektrycznego. Zgłosiło się już 15 kandydatów na stanowisko kata.

KATASTROFA POWODZI W LUBLANIE. „Tages post" donosi o wielkiej katastrofie powodzi w Lublanie. Mosty drewniane oraz betonowe zerwane. Łąki i pola są zalane wodą. Kilka wsi jest zupełnie odciętych od świata.

KATASTROFA W KOPALNI. Z Bochum donoszą: Wczoraj nastąpiła w kopalni, należącej do koncernu Kruppa „Hannower I-II" katastrofa, podczas której jeden z robotników został zabity, drugi zaś odniósł rany.

TESTAMENT AKTORKI WĘGIERSKIEJ. — W Budapeszcie otwarto testament zmarłej niedawno b. aktorki, Adrjany Meszlenyi. Testament ten składa się z testamentu głównego i z kodycyłu. W głównym testamencie krewni zostali wydziedziczeni, a cały spadek przeznaczony na cele kulturalne, natomiast w kodycylu obdarzeni są również i krewni. Cenne swoje meble, portrety i posągi artystka zapisała teatrowi Narodowemu w Budapeszcie i akademji teatralnej. Wszystkie przedmioty o muzealnej wartości i stare koronki, dostały się do Muzeum Narodowego, bardzo cenne dywany zapisała Adrjana Meszleyi jednemu z parafjalnych kościołów budapeszteńskich, inne dywany, oraz obraz Matki Boskiej, wielkiej wartości polskiemu kościołowi w Wiedniu.

KOSZTOWNA DEPESZA. W jednem z londyńskich biur telegraficznych syn magnata filmowego, Karola Laemllego, podał tak długą depeszę, że zapłacił za nią pięćset funtów szterlingów. Jak się okazało, był to rękopis dramatu filmowego, przesyłany tą drogą do Hollywood w Kalifornji. Zapytany o powód tego, tak kosztownego pośpiechu, Laemlle oświadczył, że miał jechać ze swym rękopisem do Kalifornji, ale ciężka choroba ojca zniszczyła plan podróży a ponieważ zaangażowani w Hollywood artyści kinematograficzni czekają na rozpoczęcie prób z rzeczonego dramatu, nie pozostawało nic innego, jak tylko przesłać rękopis telegraficznie.

PREMJOWE POLOWANIE NA ANGLIKÓW W CHINACH. — Wedle doniesień z Szanghaju, w okolicy Czung-Kiang odkryto tajną organizację chińską, która wypłaca za każdego żywcem dostarczonego jej obywatela angielskiego 100 dolarów.

PLAGA WĘŻÓW W INDJACH. Z Bombay donoszą: Oficjalna statystyka indyjska wykazuje, że w zeszłym roku od ukąszenia przez węże zginęło w Indjach 19.308 osób, a przez dzikie zwierzęta zabitych zostało 1.974 osób, z czego 974 ludzi pożarły tygrysy.

ZMARLI:

— Edward Duttlinger, publicysta i ekonomista, b. długoletni współpracownik dzienników warszawskich, zmarł nagle w Warszawie.

ODCZYT RED. HAECKERA na temat: 25-lecie Międzynarodówki Zawodowej i jej znaczenie, odbędzie się w piątek, t. j. dnia 1 października b. r. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu Związku Zawodowego pracowników umysłowych przy ulicy Sławkowskiej 6, I. p.

ZGROMADZENIE KÓŁ DZIELNICOWYCH „PARTJI PRACY" w Krakowie. Zgromadzenie Koła I. odbędzie się dnia 1 października o godz. 7 wieczór; Koła II. 2 października o godz. 7 wieczór w sali „Partji Pracy" ulica Wielopole 5. Porządek dzienny: Wybór Zarządów.

WPISY DO SZKOŁY PRACY SPOŁECZNEJ zostaną zamknięte z dniem 9 października, a wykłady zaczną się 11 października. Wszelkich informacyj udziela kancelarja szkoły (Karmelicka 32).

Z ZA KULIS OSTATNIEJ SESJI LIGI NARODÓW. Odczyt pod tym tytułem w Klubie społecznym Rynek 32) dziś (czwartek) p. Antoni Beaupre naczelny redaktor „Czasu" i prezes krakowskiego Syndykatu dziennikarskiego, który bawił w Genewie w czasie ostatniej sesji Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów, na której dokonano wyboru Polski do Rady Ligi. — Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp tylko dla członków.

Sytuacja bez wyjścia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 września. Zjazd posłów liczny. Ostatnie posiedzenie — rozrachunki ze sobą i z rządem — sprowadziło niemal pełny zastęp członków Sejmu. Nastrój wśród ogółu panuje **jak najgorszy**. Powszechnie jest mniemanie, że wypadki, które potoczyły się lawiną, były zgoła **niezamierzone i nieprzewidziane**. To co się stało, wynika **ze zbiegu okoliczności, nad któremi nikt nie umiał zapanować**. Pod tem wrażeniem odbyło się o godz. 11 posiedzenie **komisji budżetowej**, która po jednogodzinnej naradzie powzięła uchwałę, przytoczoną na innem miejscu. Uchwała ta, która **zmienia poprzednie stanowisko Sejmu, jest najlepszym dowodem zaostrzenia konfliktu**, jakie nastąpiło pomiędzy rządem i Sejmem.

Sytuacja jest **poprostu bez wyjścia**. Zachodzi jeszcze pytanie treści taktycznej, **czy rząd nie zamknie sesji, aby następnie rozwiązać Sejm natychmiast po ogłoszeniu wyniku głosowania w Izbie nad prowizorjum budżetowem.** Ewentualność tę wysuwają z różnych stron, aczkolwiek ze strony rządu nie ma pod tym względem żadnego oświadczenia.

W ciągu dnia dzisiejszego wszystkie kluby odbywają zebrania natury raczej informacyjnej i orjentacyjnej.

Wypadki zaszły tak daleko, iż **żadne uchwały i żadna inicjatywa nie potrafią ich biegu odwrócić.**

Posiedzenie sejmowej komisji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 września. Pod przewodnictwem posła Rymara odbyło się dziś posiedzenie **komisji budżetowej Sejmu** dla wyboru generalnego referenta budżetu na rok 1927 i **załatwienia poprawek Senatu**. Przewodniczący oznajmia na wstępie, że wybór generalnego referenta **odracza do sposobnej chwili, tak samo odracza zapowiedziane na dziś na godzinę 17 posiedzenie komisji 5-ciu dla rozważenia sprawozdania Najw. Izby Kotroli za rok 1925.**

Następnie pos. Kościałkowski referuje **poprawki Senatu** do prowizorjum budżetowego i oświadcza się **za odrzuceniem poprawki, która zmniejsza sumę wydatków** na 4-ty kwartał z 484 mil. zł. na 450 mil. zł., **natomiast przychyla się do drugiej poprawki**, która przywraca art. 3, normujący miesięczne budżetowanie.

Dyrektor departamentu ministerstwa skarbu Wroczyński **popiera wniosek referenta. W dyskusji za stanowiskiem referenta opowiadają się pos. Łypacewicz** (Wyzwolenie) **i Moraczewski** (PPS), **przeciw występują pos. Harusewicz** (ZLN), **Bittner** (ChD), **Byrka** (Piast) **i Zdziechowski** (ZLN).

Poseł **Byrka** w szczególności uzasadnia **zmianę stanowiska swojego klubu w stosunku do pozycji wydatków postępowaniem rządu od chwili, kiedy uchwalono dwom jego członkom votum nieufności.**

Dodatkowo odbyła się jeszcze dyskusja pomiędzy posłem **Byrką** z jednej strony **a delegatem rządu Grodyńskim i pos. Łypacewiczem** z drugiej na temat ogłoszonego nowego statutu organizacyjnego ministerstwa komunikacji. — Poseł **Byrka zarzucał**, że statutu ten **jest sprzeczny z konstytucją i pełnomocnictwami rządu. W głosowaniu przyjęto pierwszą poprawkę Senatu o zmniejszenie sumy wydatków o 34 mil. zł. 17 głosami ZLN, ChD, Piasta, NPR i Niemców. Następnie przyjęto jednogłośnie przywrócenie art. 3.**

Referent Kościałkowski oświadcza wobec tego, **że rezygnuje z referatu**. Pos. Polakiewicz proponuje wybór pos. Zdziechowskiego.

Pos. **Zdziechowski: Nie przyjmuję.**

Pos. Polakiewicz i inne głosy: Przecie pan jesteś wnioskodawcą ograniczenia wydatków.

Pos. Zdziechowski: **Nie przyjmuję.**

Wobec tego komisja wybiera jednomyślnie pos. **Byrkę** (Piast) **na referenta.** Na tem posiedzenie komisji zostało zamknięte.

Min. kolei Romocki min. komunikacji

Z Warszawy donoszą:

Prezydent Rzeczypospolitej zamianował w dniu wczorajszym ministra kolei, inż. Romockiego, ministrem komunikacji.

Odwołanie podróży parlamentarzystów francuskich do Rosji

»Rul« donosi, że **rząd Poincarego cofnął daną przez poprzedni rząd Brianda zgodę na podróż grupy parlamentarzystów francuskich do Rosji sowieckiej.** Rząd Poincarego uważa obecną chwilę polityczną za **nieodpowiednią** dla tego rodzaju podróży.

Wojenna propaganda antypolska sowietów

Z Sofji donoszą:

Pismo rosyjskie »Ruś« zamieściło rozmowę z osobą, przybyłą do Sofji z Rosji sowieckiej. Mówiąc o nastrojach ludności rosyjskiej osoba ta oświadczyła, **że ludność w Rosji uważa wojnę pomiędzy Rosją sowiecką a Polską za nieuniknioną.** Opinja ta podzielana jest przez sowieckie sfery rządowe, **które czynią do ewentualnego konfliktu zbrojnego ożywione przygotowania. Skutkiem zręcznej agitacji przeciwpolskiej utrzymują sowiety w ludności okręgów nadgranicznych nastroje przeciwpolskie.** Na Ukrainie propaganda sowiecka **wykorzystuje pogłoski o rzekomych agresywnych zamiarach Polski.**

Wytworzona przez agitację sowiecką sytuacja odbija się ujemnie na ludności polskiej Białorusi i Ukrainy sowieckiej.

Polsko-czechosłowacki układ w sprawie przemysłu żelaznego

„Neue Freie Presse" donosi z Pragi, że między przedstawicielami przemysłu żelaznego w Polsce i Czechosłowacji doszło do układu w sprawie rozgraniczenia obostronnego terenu zbytu. Przez te rokowania rozszerzoną została na Polskę umowa, którą przemysł żelazny czechosłowacki zawarł z producentami żelaza innych państw środkowo- i południowo-europejskich. Różnice między przemysłem żelaznym Polski i Czechosłowacji istnieją jeszcze w sprawie blachy cynowanej. Rokowania w sprawie przyłączenia się środkowo-europejskich producentów żelaza do kartelu żelaznego zachodnio-europejskiego jeszcze się nie rozpoczęły.

TELEGRAMY

Eskadra angielska nie przybędzie do Gdyni

Gdańsk, 30 września (PAT). Według doniesień pism tutejszych **zamierzona wizyta eskadry angielskiej w Gdańsku i Gdyni zapowiedziana na najbliższe dni nie dojdzie do skutku,** gdyż dowództwo eskadry otrzymało ostatnio inne dyspozycje.

O niemiecko-franc. kartel żelazny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Paryż, 30 września. Dziś rozpoczęło się w Brukseli posiedzenie **niemieckich, francuskich, belgijskich i luksemburskich przemysłowców w sprawie utworzenia kartelu żelaznego.**

W tutejszych kołach zapatrują się na wyniki rokowań bardzo optymistycznie.

Spotkanie Chamberlaina z Mussolinim

Londyn, 30 września (PAT). **Spotkanie między Chamberlainem i Mussolinim nastąpi dzisiaj w czwartek 30 bm. w Civita vecchia.**

Wycieczka kongresu międzynarodowego prawa autorskiego w Krakowie

Jak wiadomo, w dniu jutrzejszym przybywa na 3-dniowy pobyt do Krakowa wycieczka kongresu międzynarodowego prawa autorskiego. Przyjazd do Krakowa nastąpi od strony Warszawy o godz. 10 wieczór, gdzie w sali recepcyjnej powitają gości reprezentanci tutejszych władz, Akademji Umiejętności, uniwersytetu, wojskowości, prasy i Związku literatów. Po powitaniu goście udadzą się do zarezerwowanych miejsc w kilku hotelach krakowskich. Następnego dnia po spożyciu śniadania o godz. 9 rano w cukierni Michalika goście udadzą się na zwiedzenie kościoła Marjackiego, św. Wojciecha oraz ratusza. Między godz. 10—12 zwiedzą goście Zamek Królewski Wawel i arrasy. Między 12—1 zwiedzą goście muzeum Czartoryskich, a o godz. wpół do 3-ciej spożyją dowolnie śniadanie w Starym Teatrze. Popołudniu między godz. 3 a 5 wyjadą uczestnicy kogresu autobusami do Wieliczki, a o godz. 8 wieczorem prezydent miasta Krakowa wyda na ich cześć w salach Starego Teatru obiad. W niedzielę dnia 3 października między godz. 9 a 1 w południe zwiedzą goście uniwersytet, Bibljotekę Jagiellońską, wieczorem zaś goście opuszczą Kraków.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 30 września.

Na rynku efektów panuje w prywatnych obrotach nastrój świąteczny, obroty jak i zainteresowanie minimalne, zaledwie kilka papierów w transakcji przy tendencji naogół utrzymanej. Kursa przedstawiają się następująco: Zieleniewski 12.50 do 12.75, Górka 15.25—15.75, Chodorów 103, Chybie 5.50. Na pogiełdziu sytuacja podobna. Jaworzno 13—13.50, Bank Polski 85—86, Lokomotywy 1.55—1.70.

Na rynku walut i dewiz panuje tendencja bez zmiany, daje się odczuć nieco silniejsza podaż ze względu na ultimo, która pokrywa w zupełności zapotrzebowanie. Obroty stosunkowo niewielkie. Kurs dolara w Krakowie: gotówka 9.00½ 9.01½, czeki 9.04, w Warszawie gotówka bankowo 8.99 w towarze, prywatnie 9.00—9.01, czeki 9.01½, we Lwowie 8.99—8.99½ gotówka, czeki 9.03, w Katowicach gotówka 9.00, czeki 9.02. Na wszystkich giełdach nastrój podobny jak u nas przy niewielkich obrotach.

Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówką 8.94, czeki 8.98.

Zurych, 30 września. Zamknięcie giełdy: Paryż 14.67½, Londyn 25.10¼, Nowy Jork 5.17 3/8, Belgja 14.10, Włochy 19.45, Hiszpanja 78.65, Holandja 207.30, Berlin 123.20, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.40, Oslo 113.40, Kopenhaga 137,40, Sofja 3.85, Praga 15.32½. Warszawa 58, Budapeszt 72.45, Białogród 9.14, Ateny 6.55, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 2.67½, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 211. Tendencja lekko zwyżkowa.

O przemyśle filmowym w Polsce

O ile w Ameryce przemysł filmowy pod względem uruchomionych w nim kapitałów zajmuje trzecie miejsce, u nas znajduje się on w stanie zaczątkowym.

Mamy kilka drobnych wytwórni, produkujących niewielkie filmy, a największa z nich „Sfinks“ wytwarza 1—20 filmów wielkich rocznie. Z jej atelier wyszły swego czasu: „O czem się nie myśli“, „O czem się nie mówi“ i „Iwonka“. Obecnie „Sfinks“ kręci nowy film p. t. „Trędowata“.

Nie wytwarzając prawie nic, sprowadzamy z zagranicy około 1000 filmów rocznie. (W r. 1925 około 1000, r. b. około 600). Niektóre z nich dochodzą w cenie do kilku i kilkunastu tysięcy dolarów, z czego można nabrać pojęcia, ile wysokocennych walut wywozimy zagranicę w zamian za obce filmy.

Obecnie w sferach kierowniczych zarówno jak również w kołach interesowanych przedsiębiorstw filmowych i kinematograficznych istnieje dążność do ograniczenia importu i rozwoju ojczystego przemysłu filmowego. Na tem tle powstał przychylnie traktowany przez czynniki rządowe projekt wprowadzenia kontyngentu filmów zagranicznych, z tem, by importerzy ich mieli obowiązek w zamian za pewną ilość zakupionych filmów obcych wyprodukować w kraju jeden film polski.

Na rękę krajowemu przemysłowi idzie również projekt nowej, a będącej dziś w opracowaniu, ustawy o opodatkowaniu widowisk, który określa podatek od filmów zagranicznych na 50 maximum 75% stopy dotychczasowej, za filmy zaś wyjątkowo senzacyjne 100%. Wedle tego projektu filmy krajowe będą opodatkowane do 30%, zależnie od ich wartości artystycznej.

Diarjusz ekonomiczny

— **Strajk w hutach i zakładach przemysłowych w Zagłębiu Dąbrowskiem** może wybuchnąć lada dzień, gdyż przedstawiciele robotników nie przyjęli propozycji przemysłowców, ofiarowujących 5 proc. podwyżki zarobków.

— **Wybuch strajku generalnego w Łodzi** możliwym jest, gdyż robotnicy zakładów użyteczności publicznej solidaryzują się z akcją robotników włókienniczych. Przemysłowcy odrzucili propozycje rozstrzygnięcia sporu w drodze arbitrażu i oświadczyli, że podwyżki nie dadzą.

— **Rokowania zarządu przedsiębiorstwa górnośląskiego. Hohenlohe** z kapitalistami amerykańskimi o większą pożyczkę toczą się i zakończą się zapewne pomyślnie.

— **Projekt zorganizowania „Targów Warszawskich“** powstał podobno w łonie „Lewiatana“. Wiadomość ta wywarła niemiłe wrażenie w gospodarczych sferach Lwowa, gdyż podkopałoby to znaczenie „Targów Wschodnich“.

— **Czesko-niemieckie rokowania o traktat handlowy** rozpoczyna się. Oczekują, że rokowania te będą bardzo skomplikowane.

— **Prace nad opracowaniem zasad nowej taryfy celnej** odbywają się w licznych komisjach. Dotychczasowe wyniki prac pokrywają się z opinjami eksperta spraw celnych p. Franka Elbe, przedstawiciela misji prof. Kemmerera.

— **Narady między polskimi a czeskimi przedstawicielami hut żelaznych** w sprawie współpracy przemysłu żelaznego obu państw toczyły się w Pradze. Rokowania doprowadziły do porozumienia.

— **Ruch w angielskich przędzalniach został wstrzymany** z powodu przedłużania się strajku węglowego. Pracę straciło 120.000 robotników.

— **Ogólny obieg pieniężny w Polsce przekroczył z dniem 31 ub. m. granice 1 miljarda złotych** i wynosił 1.007,297.000 zł, w tem biletów Banku Polskiego 560,240.000 zł, a biletów zdawkowych i bilonu 447,057 tys. zł.

Informacje przemysłowe i handlowe

SYTUACJA W PRZEMYŚLE NAFTOWYM. Produkcja ropy siodła borysławskiego wyniosła w sierpniu b. r. 4.464·61 cystern ropy borysławskiej, oraz 37.50 cystern mrażnickiej górnej. — Zmniejszyła się ona przeto w porównaniu do lipca b. r. o 155 cystern (4.619), zaś w porównaniu do sierpnia roku ubiegłego o 154 cysterny. — To zmniejszenie się spowodowane było przez naturalny spadek produkcji, nieskompensowany żadnem wydatnem dowierceniem. Wobec zwyżki cen ropy, małe firmy starają się uruchomić dawno zapuszczone szyby, przyczem usiłowania te, dosyć liczne, wyrażają się znacznem stosunkowo podniesieniem produkcji szybów małych, co się ogólnie wyraża sumą około 120—150 cystern miesięcznie. W najbliższych miesiącach spodziewać się można dalszego zwiększania się wydajności ropy borysławskiej ze starych otworów.

Z ŁÓDZKICH TARGÓW MANUFAKTURY. Ponownie w ostatnich dniach zapanowało na łódzkich targach manufaktury ożywienie, którego jedną z przyczyn jest, że klijentela prowincjonalna nabywa bezpośrednio u hurtowników i fabrykantów w Łodzi towary, zwiększając w ten sposób ruch na łódzkim targu włókienniczym. W związku z tem szereg większych warszawskich hurtowni zamierza otworzyć w Łodzi składy, by w ten sposób zachować kontakt z klijentelą prowincjonalną.

USTAWA O ZWALCZANIU NIEUCZCIWEJ KONKURENCJI została ogłoszona w Dzienniku Ustaw Nr 96, poz. 359 z dnia 25 bm. Ustawa wchodzi w życie po upływie dni 14 od jej ogłoszenia i z tą chwilą ustaje moc niemieckiej ustawy z dn. 7 czerwca 1909 roku o nieuczciwej konkurencji. Ustawa ta reguluje konkurencję między przedsiębiorstwami i przewiduje dosyć ostre kary w razie jej przekroczenia.

W SPRAWIE REWIZJI TRAKTATU POLSKO-AUSTRJACKIEGO. Austrja podwyższyła cały szereg swoich ceł, a to celem uzyskania platformy dla rokowań o rewizję traktatów handlowych, które Austrja ma z państwami zagranicznemi.

Wbrew poprzedniej taktyce oczekiwania, aż-by koncesje, które po udzieleniu Niemcom, przypadły automatycznie Austrji na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, Austrja obecnie naciska na Polskę w kierunku rewizji konwencji, oraz obniżenia szeregu ceł przemysłowych.

O ile nam wiadomo, rząd polski polecił już swemu posłowi w Wiedniu zwrócić się do rządu austrjackiego o rozpoczęcie rokowań o rewizję konwencji polsko-austrjackiej.

PRZYWÓZ ŚLIWEK I ORZECHÓW Z RUMUNJI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów, że wobec niewykorzystania pewnych nieznacznych kontygentów na śliwki i orzechy z Rumunji, przyjmować będzie podania o zezwolenie na przywóz powyższych artykułów do dnia 9 października b. r.

KREDYTY DLA RZEMIEŚLNIKÓW. Państwowa Kasa Oszczędności (P. K. O.) uchwaliła wyasygnować kredyty w wysokości 2 miljonów złotych na potrzeby rzemieślników w obrębie Rzeczypospolitej. Sprawa udzielenia dalszych kredytów w wysokości 3 miljonów znajduje się w toku.

Według dokonanej już repartycji kredytu 2-miljonowego na poszczególne dzielnice, przypada 45 procent jego na b. zabór rosyjski, 27 procent na b. zabór austrjacki, 18 procent na b. zabór pruski (bez Śląska), a 10 procent na województwo śląskie.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA DO ŁODZI. Wskutek zaproszenia Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Łodzi, Towarzystwo „Polska Linja Lotnicza Aerolot“ włącza Łódź z dniem 1 października b. r. do swej sieci komunikacji powietrznej. Od tej daty samoloty, kursujące dotychczas na linji Warszawa—Kraków, będą przechodziły przez Łódź, dzięki czemu miasto to otrzyma bezpośrednie połączenie lotnicze z Warszawą, Krakowem, Lwowem, Gdańskiem, Wiedniem w jednym dniu. W miarę potrzeby będzie czynną również linja bezpośredniej komunikacji Warszawa-Kraków.

Komunikacja ma być utrzymywaną codziennie z wyjątkiem niedziel. Cena przelotu na linji Warszawa—Łódź ustaloną została na zł. 25, na linji zaś Łódź—Kraków na zł. 45. Członkowie L. O. P. P. korzystać będą ze zniżek 20 procent.

ZMIANY W PRZEMYŚLE NAFTOWYM W POLSCE. [illegible] „Vacuum Oel Comp.“ wypowiedziało pracę swoim wszystkim urzędnikom na kopalniach firmy w Borysławiu i Bitkowie z powodu objęcia zarządu tych kopalni przez firmę „Bracia Nobel w Polsce“. Stan posiadania firmy „Bracia Nobel“ zwiększył się więc znacznie, gdyż przybyły jej dość duże tereny w Borysławiu i Bitkowie.

EKSPLOATACJA MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO W TURCJI. Jak wiadomo, uruchomiono w Turcji Sp. akc. z kapitałem 2 miljonów funtów tureckich, z którego 55 procent posiadają polskie organizacje spirytusowe. Administratorem generalnym spółki został wybrany p. Dmochowski. — Spółka uruchomiła już w Turcji szereg fabryk wódek, przerabiających polski spirytus. Także w Konstantynopolu sprzedaje się wyłącznie wódki, produkowane przez nowy monopol. Niotylko spirytus, lecz również i opakowanie wyrabia się w Polsce. Sprężysta organizacja monopolu, oraz dochody bieżące ze sprzedaży wykazują, że regulowanie tenuty dzierżawnej w wysokości około 4 mil. dolarów rocznie, będzie się odbywać bez żadnych przeszkód.

OBRONA BANKÓW FRANCUSKICH PRZED OBCYM KAPITAŁEM. W ostatnich czasach dał się na francuskich giełdach zauważyć wzmożony popyt zagranicy na akcje jednego z największych tutejszych banków „Credit Lyonnais“. Administracja, obawiając się, że większość akcyj może znaleść się w rękach kapitalistów zagranicznych, zwołała nadzwyczajne zebranie ogólne, na którem uchwalono, w porozumieniu z rządem, wypuszczenie nowych 10.000 akcyj nominalnych (których właścicielami muszą być obowiązkowo obywatele francuscy), dających każda prawo do trzech głosów. Jest to pierwszy w dziejach francuskiej bankowości fakt tak energicznej samoobrony finansowej.

ZMNIEJSZENIE WPŁYWÓW PAŃSTWOWYCH W ANGLJI WSKUTEK STRAJKU. Według wykazu angielskiego urzędu skarbowego za czas od 1 kwietnia do 11 września b. r., wynoszą wpływy 287.567.171, wydatki 355,302.170 funtów szterlingów. W tymżesamym czasokresie roku ubiegłego wyniosły wpływy 316,961.569, wydatki zaś 351,424.440 funtów. Poważny ten spadek tłomaczy się zmniejszeniem wpływów z podatku dochodowego o 16 miljonów i dodatków do podatku dochodowego o 6 miljonów, spowodowanem depresją gospodarczą, stojącą w związku ze strajkiem generalnym i strajkiem węglowym. Dodać należy, że największe dochody wpływają zawsze w ostatnich trzech miesiącach roku finansowego.

„Westminster Gazette“ oblicza, że strajk robotników węglowych kosztuje Anglję dotychczas 390 miljonów funtów.

Polacy w Peru

Korespondent „Kurjera Warszawskiego“, inżynier T. Oksiński, donosi z Limy, stolicy Peru:

Zainteresowanie się Polską w Peru jest bardzo wielkie, czego dowodem jest kampanja, rozpoczęta specjalnie dla Polski w parlamencie peruwiańskim w Limie przez dzielnego i szczerego przyjaciela Polski, p. Ferdynanda Pazos Varela.

P. F. Pazos Varela jest przywódcą bardzo potężnego stronnictwa politycznego (demokratyczno-reformowanego) i prawą ręką prezydenta republiki Peru, którego syn jest również członkiem tego stronnictwa. P. Ferdynand Pazos Varela wygłosił w Izbie deputowanych dwie mowy „pro Polonia“. Rezultatem pierwszej jest uchwała parlamentu, wydana w języku hiszpańskim 2-tomowego dzieła polskiego uczonego J. Sztolcmana o Peru. Rezultatem zaś drugiej jest przyznanie emerytury wdowie po ś. p. inżynierze Habichu (Polaku), założycielu szkoły inżynierów w Limie, aczkolwiek p. Habichowa nie jest obywatelką peruwiańską, ani Peruwianką.

Dalej z inicjatywy p. F. Pazos Varela świeżo otworzono czysty i sympatycznie urządzony hotelik dla polskich emigrantów, ponadto zaś rząd peruwiański wyasygnował na wybudowanie w ciągu pół roku większego domu dla emigrantów w porcie Callao z własnym podjazdem do morza, kosztem 200.000 dolarów, nakoniec rząd Peru wyasygnował na emigrację polską na rok 1927 przeszło 100.000 dolarów.

Przytem p. F. Pazos Varela zajął się specjalnie nietylko emigracją polską, lecz i sprawą pokazu produktów polskich i przesłania do Polski map Peru, specjalnie tyczących się strefy, gdzie z inicjatywy polskiego konsula w Limie, prof. W. Szyszło, powstała kolonja polska, której dyrektorem jest inżynier Adam Czerwiński, a inżynierowie polscy budują na koszt rządu peruwiańskiego drogę do niej.

Pomaga również Polakom, bogacz peruwiański, p. Tarnawiecki, właściciel kopalni złota, który po kilkunastu latach, w Peru spędzonych, wybiera się w odwiedziny do Polski.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 29 września 1926 r.

AKCJE:

Zieleniewski	12·75
Trzebinia	0·36
Pocisk	1·60
Parowozy	0·32
Górka	16·00
Niemojowski	0·37—0·40
Azot	0·42
Elektrownia	0·24
Krakus	0·29
Chodorów	102·00

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 29 września 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·97—8·99—8·95
Belgja	24·30—24·36—24·24
Holandja	361·40—362·30—360·50
Londyn	43·77—43·88—43·66
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	25·40—25·30—25·36—25·44
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	174·35—174·79—173·91
Włochy	34·50—34·58—34·42
Sztokholm	241·25—241·85—240·65
Wiedeń	127·35—127·67—127·03

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.